

Joanna Tokarska-Bakir

Instytut Sławistyki PAN

j.tokarska-bakir@uw.edu.pl

## PROSPERO I KURZ W LUSTRZE PAMIĘCI

### PRZENIESIENIOWE POZYCJE SPRAWCY, OFIARY I ŚWIADKA W POLSKIM DYSKURSIE PUBLICZNYM DRUGIEJ DEKADY XXI WIEKU

#### ABSTRACT **Prospero and Kurz in the Mirror of Memory**

In this article – based on selected examples and with no certainty that they have been aptly chosen – I would like to point out and make a preliminary analysis of certain positions in Polish public discourse which currently display striking elements of transference in the sense of Dominick LaCapra's meaning of the term. They reverberate with reflections of Polish imagined community's experiences from the Occupation period. In this description, I shall rely on the classic categorisation introduced by Raul Hilberg, successively discussing the identification of subjects with the positions of perpetrator, victim and witness.

**Key-words:** transference in historical studies and in public memory; symbolic language of the Polish football teams banners and slogans; victims, perpetrators and bystanders in Polish public discourse of the second decade of the 21st century; postmemory; historical policy

**Słowa kluczowe:** przeniesienie w badaniach historycznych i pamięci publicznej; symbolika polskich fanów piłki nożnej; ofiary, sprawcy i świadkowie w polskim dyskursie publicznym drugiej dekady XXI wieku; postpamięć; polityka historyczna

*Przepracowanie problemów wymaga uznania ich istnienia. Następnie oznacza próbę przeciwdziałania tendencji do zaprzeczania, wyparcia lub też ślepego ich powtarzania, co pozwala na uzyskanie krytycznej perspektywy i pewnej kontroli, a w związku z tym bardziej odpowiedzialnego działania, [...] związanego z powrotem do życia w teraźniejszości.*

Dominick LaCapra<sup>1</sup>

W *Apoteozie kapitana Cooka* Gananath Obeyesekere pisze, że jednym z najwytrwalszych kolonialnych motywów kultury Zachodu jest wyobrażenie o „groźnym przybyszu z Europy, trafiającym do dzikiego kraju, [przybyszu,] który nie przyjmuje zwyczajów dzikich, lecz dochowuje wierności sobie i własnej tożsamości<sup>2</sup>. Postawę tę Obeyesekere nazywa syndromem Prospera, bohatera szekspirowskiej *Burzy*.

Przeciwny model, w którym następowaloby zmieszanie wartości przybysza i tubylców, Obeyesekere określa, sięgając po imię bohatera Conradowskiego *Jądra ciemności* – syndromem Kurza. Kurz to *krzewiciel cywilizacji, który traci tożsamość, przyjmuje tubylcze zwyczaje i sam staje się dzikim, którym pogardza<sup>3</sup>.*

Powstaje pytanie, czy dwie podobne figury nie rządzą także naszym stosunkiem do przeszłości, czyli do inności ulokowanej w czasie. Gdyby tak było, syndrom Prospera moglibyśmy rozpoznać w marzeniu historyków o niezmaconej neutralności, określanej od czasów Tacyta jako *sine ira et studio*<sup>4</sup>, natomiast syndromowi Kurza przypisalibyśmy te wszystkie sytuacje, w których przeszłość jawnie wpływała na obserwatora.

Schemat Obeyesekerego ma oczywiście wszystkie wady binarności<sup>5</sup>. Można podważać neutralność i Tacyta, i Prospera<sup>6</sup>, podobnie jak można wskazywać na niejednoznaczność figury Kurza. Wydając swoją książkę w roku 1992, Obeyesekere nie uwzględnił tego, że

<sup>1</sup> D. LaCapra, *Revisiting the Historians' Debate. Mourning and Genocide*, „History and Memory” 1997, Vol. 9, nr 1/2: *Passing into History. Nazism and the Holocaust beyond Memory – In Honor of Saul Friedländer on His Sixty-Fifth Birthday* (dalej: *Historikerstreit*), s. 89.

<sup>2</sup> G. Obeyesekere, *Apoteoza kapitana Cooka. Europejskie mitotwórstwo w rejonie Pacyfiku*, przeł. W. Usakiewicz, Kraków 2007, s. 30-31, *Cultura – Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego*.

<sup>3</sup> *Tamże*.

<sup>4</sup> Tacyt, *Annales – ab excessu divi Augusti*, I, 1, [online] <http://www.thelatinlibrary.com/tacitus/tac.ann1.shtml>, 30 VII 2015: *inde consilium mihi [...] tradere [...] sine ira et studio, quorum causas procul habeo*. Por. przekład polski: Tacyt, *Roczniki – od śmierci boskiego Augusta*, [w:] tenże, *Wybór pism*, przeł. i oprac. S. Hammer, Wrocław 1956, *Biblioteka Narodowa*, seria 2, nr 82.

<sup>5</sup> Rozważając podobny binaryzm w *History & Criticism* (Ithaca 1985, *Cornell Paperbacks* [dalej: HC], s. 139), Dominick LaCapra pisze: *Jest prawdą, że niektóre okresy historyczne mogą się początkowo wydawać równie obce jak egzotyczne społeczeństwa, badane przez antropologów, a owa obcość rzuca się w oczy tym bardziej, im dalej zagłębiamy się w przeszłość. Niemniej jednak bezproblematycznemu stwierdzeniu radykalnej odmienności w czasie często towarzyszy nadmiernie homologiczne wyobrażenie o teraźniejszości (lub o „ja”), które powoduje brak samokrytycyzmu, a także zaprzeczenie lub wyparcie przeniesionych relacji względem innego*. Wszystkie przekłady cytatów z języka angielskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej – J. Tokarska-Bakir.

<sup>6</sup> Robi to zresztą on sam, gdy mówi o Kalibanie: *Do tego mrocznego pomiotu / Ja się przyznaję* – akt V, sc. 1, w. 273-274 *Burzy*, cyt. za: W. Szekspir, *Burza*, przeł. P. Kamiński, wstęp i komentarz A. Cetera, Warszawa 2012, s. 15.

dwa lata wcześniej popkultura wyprodukowała, a wkrótce miała jeszcze umocnić „Kurza poprawionego”, który nie tylko „miesza się” z tubylczością, ale porzuca kulturę pochodzenia, by bez reszty ulec temu, co w etnografii określa się jako *going native*. Takim poprawionym Kurzem stał się porucznik John Dunbar z *Tańczącego z wilkami* w reżyserii Kevina Costnera (1990), a następnie Jake z *Avatara* w reżyserii Jamesa Camerona (2009).

Psychohistorycy tacy jak Dominick LaCapra – na jego ekspertyzie będę się opierać w niniejszym wykładzie – uważają, że właściwie każda konfrontacja z przeszłością stawia nas przed wyborem „Kurz czy Prospero”. Zmaganie się z tym dylematem należy do szeroko rozumianej problematyki przeniesienia; termin ten LaCapra zapożycza z psychoanalizy, nieco modyfikując jego sens. To właśnie przeniesienie, jako mechanizm dialogicznej wymiany z przeszłością, sprawia, że w ogóle możemy z niej coś zrozumieć<sup>7</sup>. Jeśli jednak, ignorując wpływ, jaki wywiera na niego przeszłość, badacz zabiega wyłącznie o pozycję Prospera-Tacyta, ta przeszłość tym bardziej go ze sobą wiąże, *narzucając mu niekontrolowane narracje i interpretacje*<sup>8</sup>. Jak pisał Hans-Georg Gadamer: *Kto się uważa za wolnego od uprzedzeń, polegając na obiektywności swego postępowania i przecząc swemu historycznemu uwarunkowaniu, ten doświadczy ich przemocy, której niepostrzeżenie ulegnie jako pewnej vis a tergo [sile działającej z zaskoczenia]*<sup>9</sup>.

## PRZENIESIENIE

Jesteśmy zawsze uwikłani w to, co próbujemy zanalizować i zrozumieć – uważa LaCapra. W takim stopniu, w jakim przedmiot nie jest dla nas martwy, wywołuje reakcje polegające na wartościowaniu, to zaś oznacza spotkanie historii i pamięci, a zatem nasze afektywne uwikłanie<sup>10</sup>. Rozumienie przeszłości nie zaczyna się od zera, podmiot ujawnia się zawsze w poprzedzającym go już polu sił. Ich interakcja to nic innego, jak właśnie odczuwane przez podmiot przeniesienie, *uwikłanie „ja” w innego, czyli przedmiot badania, łączące się ze skłonnością do repetycji w swoim własnym dyskursie lub praktyce tendencji obecnych u innego [...], albo też nań projektowanych*<sup>11</sup>. Przeniesienie wyraża się w skłonności do zastępowania czy raczej odgrywania przez „ja” – na zasadzie nieświadomej identyfikacji – podmiotów historycznych, które napotyka;

<sup>7</sup> Jeszcze bardziej kategoryczny sąd wypowiada Howard Stein w odniesieniu do przeciwprzeniesienia: *przeciwprzeniesienie stanowi fundament wszelkiego rozumienia. To centralne zagadnienie wszelkiej w ogóle wiedzy i metodologii* – H.F. Stein, *From Countertransference to Social Theory. A Study of Holocaust Thinking in U.S. Business Dress*, „Ethos” 2000, Vol. 28, nr 3, s. 346-378, [online] <http://dx.doi.org/10.1525/eth.2000.28.3.346>.

<sup>8</sup> M. Dintenfass, *Truth's Other. Ethics, the History of the Holocaust, and Historiographical Theory After the Linguistic Turn*, „History and Theory” 2000, Vol. 39, nr 1, s. 9.

<sup>9</sup> H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. i wstęp B. Baran, Warszawa 2004, s. 491, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.

<sup>10</sup> D. LaCapra, *History and Memory after Auschwitz*, Ithaca 1998 (dalej: HM), s. 16, 40, 68; zob. też: tenże, *Representing the Holocaust. History, Theory, Trauma*, Ithaca 1994 (dalej: RH), s. 35, 47.

<sup>11</sup> Tenże, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009 (dalej: HOP), s. 100, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 81.

wszystko jedno, czy mówimy tu o reprezentacjach stadionowych czy badaniu naukowym. W powtórzeniach, które dochodzą do głosu, zostaną uwydatnione te obrazy przeszłości, które wciąż w nierozpoznany sposób kształtują naszą terażniejszość. Zadaniem historyka jest rozpoznać ciśnienie przeniesień, którym sam podlega, rozważyć je, wysłuchując dostępnych kontrargumentów, a następnie, oczyściwszy się z zarzutów projekcji i stronniczości związanej z własną pozycją, ustanowić nowy, „krytyczny” rodzaj obiektywizmu, w którym dopiero może zostać usłyszany głos przeszłości<sup>12</sup>.

Tym, którzy uważają, że błędem jest stosowanie kategorii wynalezionych w terapii indywidualnej do analizy zjawisk zbiorowych, LaCapra odpowiada: *podstawowe kategorie psychoanalizy, takie jak przeniesienie, opór, zaprzeczenie, wyparcie, rozegranie w działaniu*<sup>13</sup> i *przepracowanie, wszystkie one podkopują binarną opozycję pomiędzy tym, co indywidualne i społeczne*<sup>14</sup>. O jej demontaż upominał się już Emil Durkheim, jednak jego głos, aż do czasów Mary Douglas<sup>15</sup> i Pierre'a Bourdieu, utonął w morzu metodologicznego indywidualizmu. Dychotomizacja tego, co indywidualne i społeczne, fałszuje sposób funkcjonowania obu członów relacji. *Wymienione pojęcia odnoszą się do procesów, które zawsze obejmują interakcję, wzajemne wzmocnianie, konflikt, cenzurę, orientowanie się w stosunku do innych, itd., tak więc z góry nie powinno się nigdy przesądzać o ich indywidualnym lub zbiorowym statusie*<sup>16</sup>. Ujęcia binarne są niebezpieczne, bo zarówno w praktyce społecznej, jak i w takich własnych manifestacjach, które stanowi metodologia nauk o człowieku, uruchamiają mechanizm kozła ofiarnego<sup>17</sup>.

## TRAUMATYCZNE PRZENIESIENIA W KULTURZE POPULARNEJ

Przejdźmy teraz do wizualnych przykładów relacji przeniesieniowych operujących powtórzeniem w polskim dyskursie publicznym. Zacznę od kultury popularnej.

Poniższy znak graficzny<sup>18</sup>, czy może mem, stanowi harmonijne połączenie semantyki oznaczeń drogowych ze spolszczonym zapisem niemieckiego słowa *raus*, które pol-

<sup>12</sup> Szczegółowo na ten temat pisze Michael Dintenfass, *Truth's Other...*, s. 22.

<sup>13</sup> *Rozgrywać relację przeniesieniową w działaniu oznacza kompulsywnie powtarzać przeszłość, tak jakby była ona wciąż w pełni obecna, ożywiając w typowo maniackalny lub melancholijny sposób* – D. LaCapra, *Historikerstreit*, s. 89.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 80.

<sup>15</sup> Zob.: M. Douglas, *Jak myślą instytucje*, przeł. O. Siara, Warszawa 2011, rozdz. 6-8, *Pogranicza – Wydawnictwo Naukowe PWN*.

<sup>16</sup> D. LaCapra, *Historikerstreit*, s. 80; autor odsyła tu do: tenże, RH.

<sup>17</sup> Grecko-rzymski rytuał naprawczy, gr. *pharmakos*, umownie tłumaczony jako „kozył ofiarny”, por.: Leviticus 16. Zob. analizę w: J.K.B. Maclean, *Barabbas, the Scapegoat Ritual, and the Development of the Passion Narrative*, „Harvard Theological Review” 2007, Vol. 100, nr 3, s. 309-334. Zob. też: M. Douglas, „The Go-Away Goat”, [w:] *The Book of Leviticus. Composition and Reception*, red. R. Rendtorff, R.A. Kugler, Leiden–Boston 2003, s. 121-122, *Supplements to Vetus Testamentum*, Vol. 93.

<sup>18</sup> Mem dotyczy Mariusza Trynkiewicza – polskiego nauczyciela wychowania fizycznego, pedofila zwanego „szatanem z Piotrkowa”, za poczwórne zabójstwo młodocianych ofiar skazanego na karę śmierci, która następnie została zamieniona na 25 lat więzienia.

ska strauumatyzowana (post)pamięć, ucieleśniona w zdeorientowanych potomkach ofiar hitlerowskiej okupacji, zamiast przepracować, rozgrywa w agresywnym działaniu (ang. *acting out*). Wypierając traumę wiktyimizacji, dokonuje tu ona identyfikacji z pozycją i językiem sprawców (w sensie Hilbergowskiej triady), kierując słowo *raus* ku kolejnym osobom – w tym wypadku pedofilowi zwalnianemu z więzienia – lub grupom, obsadzonym w roli kozła ofiarnego.



Fot. <http://natemat.pl/91291,kryminalny-celebryta-trynkiewicz-wyjdzie-z-wiezienia-i-zacznie-zarabiac-na-swojej-slawie>, 30 VII 2015.

W polskiej debacie brak analiz zwracających uwagę na ten uderzający przeniesieniowy aspekt stadionowej symboliki<sup>19</sup>. Ta ostatnia opiera się na identyfikacji z historycznym agresorem, którym w polskiej wyobraźni popularnej są ciągle przede wszystkim Niemcy. Przeniesienie to obserwujemy w postaci wariantów słowa *raus* adresowanych do drużyny przeciwników wyposażanej w „żydowskie” atrybuty:

- kibice Legii Warszawa do kibiców Widzewa Łódź: „Żydzi won z polskich stron”<sup>20</sup>,
- kibice Widzewa: „Widzewski teren, Żydom wstęp wzbroniony”<sup>21</sup>,
- kibice Kolejorza Łódź: „Jazda z Żydami, Kolejorz – jesteśmy z wami”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Zob. W. Wilczyk, *Święta wojna (2009-2014)*, Łódź–Kraków 2014.

<sup>20</sup> Mecz Legia–Widzew, okrzyki pod adresem Widzewa, [online] <http://www.youtube.com/watch?v=CXPYNrroDGM>, 25 II 2014.

<sup>21</sup> *Antysemickie hasła w sklepie kibiców Widzewa. Dwie osoby zatrzymane przez policję*, NaszeMiasto.pl – Łódź, 12 IV 2012, [online] <http://lodz.naszemiasto.pl/artukul/1360707,antysemickie-hasla-w-sklepie-kibicow-widzewa-dwie-osoby,id,t.html>, 25 II 2014.

<sup>22</sup> *Kibole ukarani. 50 tys. zł za skandaliczne hasła. To dużo?*, SportFan, 2 IX 2011, [online] <http://www.sportfan.pl/artukul/kibole-ukarani-50-tys-zl-za-skandaliczne-hasla-to-duzo-28411#>, 25 II 2014.



Inne hasła uzbrojone w groźne słowa *raus* lub *won(t)*, dodatkowo wzbogacone o aktualia, przywołują kontekst wojennej przemocy wobec Żydów, związanej z wypędzeniem, trzecim (z pięciu wyróżnionych przez Raula Hilberga) etapem „ostatecznego rozwiązania”:

- „Śmierć garbatym nosom”<sup>23</sup> – jako ilustracja memu z przekreślonym Żydem w jarmałce (tego samego, na którym oparty był mem przeciwko Trynkiewiczowi),
- „Zrobimy z wami, co Niemcy zrobili z Żydami”<sup>24</sup>,
- „Hamas, Hamas, *Juden auf den Gas*”<sup>25</sup>,
- „Waszym domem Auschwitz jest”<sup>26</sup>,
- „Waszym domem Auschwitz jest, / jebać, jebać RTS, / bo czerwona kurwa ta / pójdzie dzisiaj do pieca”<sup>27</sup>.

Zastanawiająca identyfikacja polskich kibiców z okupantem ma charakter narcystyczno-projekcyjny, to znaczy odbywa się w zasadzie bez wiedzy o swoim przedmiocie, na który rozciąga domniemaną autocharakterystykę. W hasłach takich jak: „Nadciągą aryjska horda” albo też „aryjska świta powraca”<sup>28</sup>, widać myślenie życzeniowe: wszak Słowianie nie spełniali kryteriów „aryjskości”. (To samo myślenie pojawia się skądinąd w epatowaniu określeniem „strona aryjska”, z rzadka tylko brany w cudzysłów, w debacie historycznej). Na mechanizmie wyparcia i zaprzeczenia zbudowane jest też hasło: „Hitler wróć / żydów truć”<sup>29</sup>, wymazujące to, co Hitler robił Polakom.

Poza stadionami powtórzenia języka okupacyjnego odnotowujemy też pospolicie na nagrobkach profanowanych cmentarzy.

<sup>23</sup> M. Kobiąłka, „Śmierć garbatym nosom”. *Kibole Resovii skazani*, Wyborcza.pl, 8 XII 2011, [online] [http://rzeszow.gazeta.pl/rzeszow/1,34962,10785935,\\_Smierc\\_garbatym\\_nosom\\_Kibole\\_Resovii\\_skazani.html](http://rzeszow.gazeta.pl/rzeszow/1,34962,10785935,_Smierc_garbatym_nosom_Kibole_Resovii_skazani.html), 25 II 2014.

<sup>24</sup> „Zrobimy z wami, co Hitler zrobił z Żydami”. *Afera w... Oświęcimiu*, SportFan, 22 II 2012, [online] <http://www.sportfan.pl/artykul/zrobimy-z-wami-co-hitler-zrobil-z-zydami-afere-w-oswiecimiu-32390>, 25 II 2014.

<sup>25</sup> *Za antysemickie hasła sąd skazał kibiców na... kino*, TVN24 Warszawa, 15 X 2013, [online] <http://tvn-warszawa.tvn24.pl/informacje,news,za-antysemickie-hasla-sad-br-skazal-kibicow-na-kino,102500.html>, 25 II 2014.

<sup>26</sup> *Antysemickie okrzyki kibiców Lecha: wszczęto postępowanie*, ePoznan.pl, 2 X 2013, [online] [http://epoznan.pl/news-news-43959-Antysemickie\\_okrzyki\\_kibicow\\_Lecha\\_wszczeto\\_postepowanie](http://epoznan.pl/news-news-43959-Antysemickie_okrzyki_kibicow_Lecha_wszczeto_postepowanie), 25 II 2014.

<sup>27</sup> Cytat z [www.tvn24.pl](http://www.tvn24.pl), 25 II 2014. Zob. też: *Wulgarne hasła pod adresem klubu sportowego Stali Rzeszów nie tylko na elewacji, ale także w bramie budynku. – Wykonują je kibole Resovii. W ten sposób manifestują swoją nienawiść do przeciwnika – ocenia mieszkańiec kamienicy przy ul. Kraszewskiego w Rzeszowie. Oprócz wulgaryzmów są też antysemickie hasła. Kibole Resovii od dawna wyzywają fanów Stali od Żydów. Często napisy, tak jak te na kamienicy przy ul. Kraszewskiego, są w kolorze niebieskim (to barwa Stali, kolor niebieski jest też w barwach flagi Izraela – przyp. red.)* – <http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20110823/RZESZOW/494>, 25 II 2014.

<sup>28</sup> M. Kobiąłka, „Śmierć garbatym nosom”...

<sup>29</sup> <http://www.spiewniklegii.fora.pl/ppp,18/widzew-lodz-39,24.html>, 25 II 2014.



Napis „*Jude raus*” i znak swastyki na cmentarzu żydowskim w Mińsku Mazowieckim. Fot. Rafał Szczepankowski / Agencja Gazeta; <http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/51,34889,10599631.html?i=2>, 25 II 2014.

Wśród praktyk oznaczania posługujących się komunikatem „*Jude raus*”<sup>30</sup> lub „*Jude won*”<sup>31</sup> dominuje swastyka<sup>32</sup>, niekiedy zestawiana ze znakiem Polski Walczącej, wyrażenie postrzeganej jako ta, która też walczyła z Żydami. Czasem wrogość komunikuje szubienica, na której wisi gwiazda Dawida<sup>33</sup>, albo napisy: „Żydy do pieca”<sup>34</sup>, „mydło z Żyda”<sup>35</sup> czy np. „[miasto X] bez Żydów”. W innych hasłach ich autorzy uparcie ko-

<sup>30</sup> „*Jude raus*, Hitler good; Żydy won do Izraela” na pomniku ofiar obozu w Krakowie Płaszowie – D. Maciejasz, *Antysemickie napisy – kard. Dziwisz przeprasza żydów*, Wyborcza.pl, 14 III 2010, [online] [http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35798,7661043,Antysemickie\\_napisy\\_\\_kard\\_Dziwisz\\_przeprasza\\_zydow.html](http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35798,7661043,Antysemickie_napisy__kard_Dziwisz_przeprasza_zydow.html), 27 II 2014; „*Jude raus*” na synagodze w Orli – J. Klimowicz, *Na naszych oczach neofaszyzm przestaje być marginesem. „Brunatna Księga”*, Gazeta.pl, 22 II 2013, [online] [http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,13446631,Na\\_naszyc\\_oczach\\_neofaszyzm\\_przestaje\\_byc\\_marginesem\\_.html](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,13446631,Na_naszyc_oczach_neofaszyzm_przestaje_byc_marginesem_.html), 27 II 2014.

<sup>31</sup> Jacek Żakowski: *i przed wojną, i dziś mamy problem z antysemityzmem*, WP.pl, 18 IV 2013, [online] <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1022943,title,Jacek-Zakowski-i-przed-wojna-i-dzis-mamy-problem-z-antysemityzmem,wid,15503927,wiadomosc.html?ticaid=11247e>, 27 II 2014.

<sup>32</sup> Zob. zdjęcia pomazanej synagogi w Dzierżoniowie: <http://www.td-24.pl/wydarzenia/6296-dzierzoniow-antysemickie-napisy-na-synagodze>, 1 III 2014.

<sup>33</sup> Zob. rysunek na ohelu cadyka Elimelecha z Leżajska: <http://www.td-24.pl/wydarzenia/6296-dzierzoniow-antysemickie-napisy-na-synagodze>, 1 III 2014.

<sup>34</sup> Zob. napis na ogrodzeniu cmentarza w Chełmie: <http://www.jewish.org.pl/index.php/antysemityzm-mainmenu-72/2388-gda-qmydy-do-pieca-bo-tam-wasze-miejsceq.html>, 1 III 2014.

<sup>35</sup> <http://www.wiocha.pl/641568>, 2 III 2014.

munikują swoją identyfikację z figurą historycznego sprawcy za pomocą sformułowań typu: „*Sieg Heil*”<sup>36</sup>, „*Kristallnacht*”<sup>37</sup>, „Byli łatwopalni”<sup>38</sup> czy „Nie przepraszam za Jedwabne”<sup>39</sup>. Inne napisy, na przykład „*Jude wont*” na grobie Ireny Sendlerowej, jeszcze pogłębiają wrażenie kompulsywnej identyfikacji profanatorów z antysemickimi sprawcami Zagłady. Napisom w języku niemieckim towarzyszy jednak zaskakująco słabe jego rozumienie<sup>40</sup>.

W tekście poświęconym współczesnym rytuałom przemocy, skierowanej przeciwko azyłantom w zjednoczonych Niemczech w latach 90. XX w., Uli Linke<sup>41</sup> pisze o niemieckiej retoryce wypędzania, wyrażającej się w opozycji pomiędzy *rein* ‘zdrowy, czysty’ i *raus* ‘precz’. Inaczej niż korespondujące z nimi angielskie okoliczniki *into* i *out of* nie oznaczają one wyłącznie referencji przestrzennych – uważa Linke. Zakorzenione są w paradygmacie, w którym naród, wyobrażona wspólnota polityczna, jest przedstawiana jako ludzkie ciało, co ma zapewne jeszcze starsze, średniowieczne konotacje z Kościołem jako *Corpus Christi*. *W obrębie tego wyobrażenia odebranie komuś członkostwa we wspólnocie i wypędzenie konceptualizowane są lingwistycznie jako proces eks-korporacji, wydalenia z ciała. Niemieckie raus należy (wraz z aussen, ausmachen, heraus, Garaus, austilgen i ausmerzen) do pola semantycznego, w obrębie którego wypędzenie definiuje się jako proces fizjologiczny – wygaśnięcie lub śmierć. Przysłówek raus jest również historycznie spokrewniony ze słowami takimi jak łacińskie uterus ‘macica’, staropruskie weders lub staroniemieckie wanst, które oznaczają ‘brzuch’ i ‘jelita’. Tak więc raus pozostaje w metaforycznej łączności z tymi częściami ciała, które wydają lub pozbywają się resztek*<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> Np. na koncercie ku czci Żołnierzy Wyklętych 28 lutego 2014 we Wrocławiu – J. Harłukowicz, B. Stanisławski, *Neonazi: Sieg heil dla „żołnierzy wyklętych”*, Wyborcza.pl, 3 III 2014, [online] [http://wyborcza.pl/1,75478,15554086,Neonazi\\_\\_Sieg\\_heil\\_dla\\_\\_zolnierzy\\_wykletych\\_.html](http://wyborcza.pl/1,75478,15554086,Neonazi__Sieg_heil_dla__zolnierzy_wykletych_.html), 1 III 2014. Zob. też liczne wcześniejsze incydenty: J. Brzuszkiewicz, I. Żbikowska, *Syn burmistrza nie hajlował. On tylko pozdrawiał*, Gazeta.pl, 4 VII 2008, [online] [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5424009,Syn\\_burmistrza\\_nie\\_hajlowal\\_\\_On\\_tylko\\_pozdrawial.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5424009,Syn_burmistrza_nie_hajlowal__On_tylko_pozdrawial.html), 2 III 2014.

<sup>37</sup> <http://www.td-24.pl/wydarzenia/6296-dzieronio-w-antysemityczne-napisy-na-synagodze>, 1 III 2014.

<sup>38</sup> *Swastyki w Jedwabnem i napis: „Byli łatwopalni”*, Fakt.pl, 1 IX 2011, [online] <http://www.fakt.pl/Swastyki-w-Jedwabnem-i-napis-quot-Byli-latwopalni-quot,-artykuly,113469,1.html>, 25 II 2014.

<sup>39</sup> J. Medek, „*Nie przepraszam za Jedwabne*” *prawomocnie mówą nienawiści*, Wyborcza.pl, 19 IX 2013, [online] [http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,126508,14633186,\\_Nie\\_przepraszam\\_za\\_Jedwabne\\_\\_prawomocnie\\_mowa\\_nienawisci.html](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,126508,14633186,_Nie_przepraszam_za_Jedwabne__prawomocnie_mowa_nienawisci.html), 25 II 2014.

<sup>40</sup> „Rockowa panna” opowiedziała: *Jude to jest imię, amerykańskie. jude po niemiecku znaczy „żyd” a judo to styl walki* [pisownia oryginalna] – [http://zapytaj.onet.pl/Category/001,003/2,725988,co\\_znaczy\\_jude.html](http://zapytaj.onet.pl/Category/001,003/2,725988,co_znaczy_jude.html), 1 III 2014. Zob. też pytanie na portalu: [http://www.samosia.pl/pokaz/630298/co\\_to\\_znaczy\\_1\\_III\\_2014\\_czy\\_mozecie\\_mi\\_powiedziec\\_co\\_to\\_znaczy\\_„JUDE\\_RAUS”\\_z\\_gory\\_dzieki\\_za\\_przetlumaczenie](http://www.samosia.pl/pokaz/630298/co_to_znaczy_1_III_2014_czy_mozecie_mi_powiedziec_co_to_znaczy_„JUDE_RAUS”_z_gory_dzieki_za_przetlumaczenie). Na to „gość nr 1” odpowiada: *ŻYDZI WON!*, „gość nr 2”: *szybciej żydy*, jeszcze inny: *precz z żydami* [pisownia oryginalna]. Podobne wyniki daje sondaż na kolejnym portalu: [http://zapytaj.onet.pl/Category/015,009/2,16092577,Co\\_to\\_znaczy\\_„Anty\\_Jude”\\_html](http://zapytaj.onet.pl/Category/015,009/2,16092577,Co_to_znaczy_„Anty_Jude”_html), 1 III 2014. Na pytanie: *Co to znaczy „Anty Jude”?*, internauci odpowiadają: *Nietolerowanie żydów*. „*Dobry żyd to martwy żyd*”, *Przeciwnicy Żydów, nienawidzą żydów* [pisownia oryginalna].

<sup>41</sup> U. Linke, *Murderous Fantasies. Violence, Memory, and Selfhood in Germany*, „New German Critique” 1995, nr 64, s. 37-59, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/488463>.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 43.



Dobrze znane są praktyki „etnicznego czyszczenia” stosowane przez rasistowską antropologię i politykę nazistowską wobec Żydów i wszystkich uznanych za obcych w stosunku do *Volksgemeinschaft*. Ich powtórzeniem w Niemczech po okresie zimnej wojny stały się ekspurgacyjne rytuały neonazistowskie: wymazywanie miejsc i ludzi poprzez symboliczne umieszczanie na nich swastyk lub też przez wypalanie ogniem. Linke zwraca uwagę, że są to wszystko gesty terytorialne, komunikujące „odbieranie *Lebensraum*” Innemu, w kategoriach nazistowskiego światopoglądu postrzeganemu jako „brud zanieczyszczający wspólnotę”.

Podobnego przeniesieniowego powtórzenia można się dopatrzeć nie tylko w polskich i niemieckich aktach terroru, ale też w reakcjach władz. W obu krajach politycy i prokuratorzy długo czynili wszystko, by neonazistowskiej przemocy nie nazwać po imieniu, co wobec oczywistej kwalifikacji czynów znanych z niedawnej przeszłości można określić mianem zaprzeczania i unikania<sup>43</sup>. O ile problemy te w Niemczech skończyły się pod koniec XX w., w Polsce ciągle jeszcze trwają. Hitlerowskie pozdrowienie, zwane „heilowaniem”<sup>44</sup>, dla polskich sędziów jest neutralnym „salutem rzymskim”<sup>45</sup>, a w oczach prokuratorów swastyka<sup>46</sup> pozostaje „hinduskim znakiem szczęścia”<sup>47</sup>. Wyrazistym, choć zignorowanym przykładem unikania był też komentarz wygłoszony przez

<sup>43</sup> Szczegółów dotyczących Niemiec dostarcza wspomniany artykuł Linkego (części zatytułowane *Dissociation, denial, negation*, a także *Collusion, participation, complicity – tamże*, s. 46-48). Jeśli chodzi o analogie polskie, zob. następującą konkluzję: *W 2013 r. prokuratury w Podlaskiem zarejestrowały 151 nowych spraw związanych z przestępstwami na tle rasistowskim i ksenofobicznym. Policja – choć nie wykryła m.in. sprawców podpałen w Białymstoku – zapewnia, że mieszkańcy regionu mogą czuć się bezpiecznie – 151 przestępstw z nienawiści, podpalenia bez kary, ale „jest bezpiecznie”, Wyborcza.pl, 27 II 2014, [online] [http://wyborcza.pl/1,75248,15538128,151\\_przestepstw\\_z\\_nienawisci\\_\\_podpalenia\\_bez\\_kary\\_.html#ixzz2uXPu5n30](http://wyborcza.pl/1,75248,15538128,151_przestepstw_z_nienawisci__podpalenia_bez_kary_.html#ixzz2uXPu5n30), 27 II 2014.*

<sup>44</sup> Sprawozdanie z Marszu Niepodległości z 11 listopada 2013 r. w Białymstoku zob.: <http://www.polskieradio.pl/5IIIArtykul/978472,Zarzuty-za-hajlowanie-w-czasie-marszu-narodowcow-w-Bialym-stoku,1III2014>.

<sup>45</sup> *ONR-owcy skazani za hajlowanie*, Wyborcza.pl, 4 XII 2008, [online] [http://wyborcza.pl/1,76842,6024418,ONR\\_owcy\\_skazani\\_za\\_hajlowanie.html#ixzz2uk3wwf9J](http://wyborcza.pl/1,76842,6024418,ONR_owcy_skazani_za_hajlowanie.html#ixzz2uk3wwf9J), 2 III 2014. Zob. także słowa prokuratora: *Zdaniem prokuratury geneza tego gestu „sięga zwyczajów panujących w Starożytnym Rzymie, gdzie stanowił on wraz ze słowami „Ave” formułę pozdrowienia. Znak ten był później używany w wielu kulturach i środowiskach. Pejoratywnego znaczenia nabral dopiero w latach 30 XX w., kiedy zaczęli się nim posługiwać faszysti włoscy i hitlerowcy w Niemczech. Można powiedzieć, że gest został niejako zawłaszczony...* – J. Brzuszkiewicz, I. Żbikowska, *Syn burmistrza nie hajlował...*

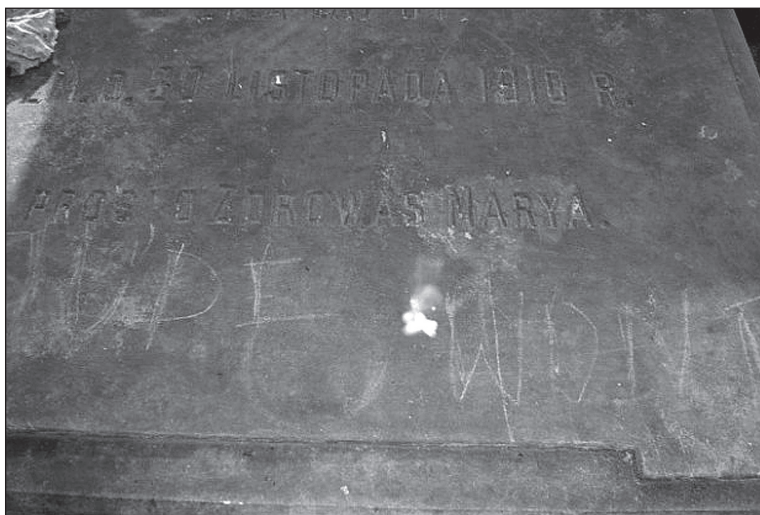
<sup>46</sup> *Wyznaniowa Gmina Żydowska zaniepokojona decyzjami prokuratorów*, Wyborcza.pl, 3 VII 2013, [online] [http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,126508,14216476,Wyznaniowa\\_Gmina\\_Zydowska\\_za\\_niepokoja\\_decyzjami.html,1III2014](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,126508,14216476,Wyznaniowa_Gmina_Zydowska_za_niepokoja_decyzjami.html,1III2014).

<sup>47</sup> Zob. interpretację zaprezentowaną przez polskich prokuratorów z Białegostoku: J. Medek, J. Klimowicz, *Prokuratorzy w krainie szczęścia promieniającego ze swastyk*, Wyborcza.pl, 27 VI 2013, [online] [http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,126508,14181636,Prokuratorzy\\_w\\_krainie\\_szczescia\\_promieniajacego\\_ze.html,27II2014](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,126508,14181636,Prokuratorzy_w_krainie_szczescia_promieniajacego_ze.html,27II2014); ciż, *Białostocka prokuratura daje zielone światło neonazistom*, Wyborcza.pl, 24 VI 2013, [online] [http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,14153909,Bialostocka\\_prokuratura\\_daje\\_zielone\\_swiatlo\\_neonazistom.html,27II2014](http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,14153909,Bialostocka_prokuratura_daje_zielone_swiatlo_neonazistom.html,27II2014); J. Suchecka, M. Urzędowska, *„Wylapać, spalić, zdelegalizować” – to nie nawoływanie do nienawiści?*, Wyborcza.pl, 27 X 2013, [online] [http://wyborcza.pl/1,75478,14851904,Wylapac\\_spalic\\_zdelegalizowac\\_to\\_nie\\_nawolywanie.html,25II2014](http://wyborcza.pl/1,75478,14851904,Wylapac_spalic_zdelegalizowac_to_nie_nawolywanie.html,25II2014).

jedną z najważniejszych polskich postaci życia publicznego po sprofanowaniu grobu Ireny Sendlerowej napisem „Jude wont”: *Ktoś pomylił adresy. Irena Sendlerowa, z domu Krzyżanowska, była z obojga rodziców Polką*<sup>48</sup>.



Cmentarz żydowski w Małogoszczu. Na zdjęciu zwraca uwagę zestawienie trzech symboli: swastyki z symbolem Polski walczącej i napisem „Jude wont”, czyli wariantem „Jude raus”. Fot. <http://www.sfora.pl/Jude-won-i-Polska-dla-Polakow-Zobacz-zniszczony-cmentarz-g60271-167396>, 25 II 2014.



Antysemicki napis pod adresem Ireny Sendlerowej. Fot. <http://info.wiadomosci.gazeta.pl/szukaj/wiadomosci/groby+napisy>, 27 II 2014.

<sup>48</sup> Zob. komenatrz Władysława Bartoszewskiego w: *Antysemicki napis na grobie Ireny Sendlerowej*, Wyborcza.pl, 15 VII 2010, [online] [http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,8140489,Antysemicki\\_napis\\_na\\_grobie\\_Ireny\\_Sendlerowej.html](http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,8140489,Antysemicki_napis_na_grobie_Ireny_Sendlerowej.html), 27 II 2014.

W świadomości tych, którzy mażą po murach i nagrobkach, a także wykrzykują swoje hasła na stadionach, działa, przypominająca Golema, problematyczna postpamięć, oderwana od krytycznej wiedzy o przeszłości.

## TRAUMATYCZNE PRZENIESIENIA W Dyskursie Publicznym i Studiach nad Zagładą

Oczywiście myliłby się ten, kto uważałby, że tego rodzaju zjawiska charakteryzują wyłącznie opanowane przez kiboli stadiony i cmentarną chuliganerię. W dniu, w którym piszę te słowa, prasa przyniosła informację o incydencie z użyciem słów *raus* i „Auschwitz” na lotnisku we Frankfurcie nad Menem. Dolnośląski europoseł Jacek Protasiewicz relacjonuje go następująco: *Jeden z celników był megaagresywny. Popychał mnie, krzycząc „raus!”*. *Wtedy spytałem go, czy był kiedyś w Auschwitz, czy zdaje sobie sprawę, jakie to słowo może mieć znaczenie. Pytałem go: „Do you know what is Auschwitz? What «raus» means?”*<sup>49</sup>. O tym, jak słowo *raus* zapisało się w pamięci pierwszego pokolenia świadczy list osiemdziesięciolatka, opublikowany nazajutrz po zdarzeniu przez „Gazetę Wyborczą”<sup>50</sup>. Reakcja Protasiewicza zaświadcza natomiast o tym, że to agresywne skójarzenie działa też w drugim i trzecim pokoleniu po wojnie, czyli już już na poziomie postpamięci.

Pokrewnym incydentem, też związanym z niezastosowaniem się przez polskiego polityka do reguł nałożonych przez niemieckie służby mundurowe, była awantura na pokładzie samolotu Lufthansy w roku 2009 – z udziałem posła PO Jana Marii Rokity<sup>51</sup>. Jego okrzyk: „Ratunku, biją mnie Niemcy”, stał się hitem Internetu, powstała nawet gra komputerowa o tej nazwie<sup>52</sup>. W obu powyższych sytuacjach reprezentanci polskiej polityki w konfrontacji z niemieckim językiem i mundurem doznali wtórnej wiktymizacji, rozładowanej w agresji.

Przeniesieniowe tendencje do *powtarzania procesów takich jak schemat kozła ofiarnego, obwinianie ofiar, wypieranie czy unikanie pewnych treści*<sup>53</sup> występują też nagminnie w pisarstwie historycznym, w tym w naukowych studiach nad Zagładą. Historycy mimowolnie wchodzą w rolę, jakie występowały w układzie badanych przez siebie wydarzeń: identyfikując się ze sprawcą, ofiarą, świadkiem, kolaborantem albo też tym,

<sup>49</sup> J. Harłokowicz, „Bild”: *Pijany Protasiewicz wywołał awanturę na lotnisku we Frankfurcie. Polityk odpowiada*, Wyborcza.pl, 27 II 2014, [online] [http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,15533566,\\_Bild\\_\\_\\_Pijany\\_Protasiewicz\\_wywolal\\_awanture\\_na\\_lotnisku.html#ixzz2uWEbA6JN](http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,15533566,_Bild___Pijany_Protasiewicz_wywolal_awanture_na_lotnisku.html#ixzz2uWEbA6JN), 27 II 2014.

<sup>50</sup> Z. Widera, „*Raus*” to dziś tylko ordynarny nakaz, ale pamiętam inne czasy [LIST], Wyborcza.pl, 28 II 2014, [online] [http://wyborcza.pl/1,95892,15546051,\\_Raus\\_\\_to\\_dzis\\_tylko\\_ordynarny\\_nakaz\\_\\_ale\\_pamietam.html](http://wyborcza.pl/1,95892,15546051,_Raus__to_dzis_tylko_ordynarny_nakaz__ale_pamietam.html), 1 III 2014.

<sup>51</sup> A. Rybińska, J. Strózyk, *Rokita*: „Ratunku, biją mnie Niemcy!”, Rp.pl, 11 II 2009, [online] <http://www.rp.pl/artukul/262025.html>, 27 II 2014.

<sup>52</sup> <http://www.bijamniemcy.pl>, 27 II 2014.

<sup>53</sup> D. LaCapra, *The Intellectual History and Its Ways*, „The American Historical Review” 1992, Vol. 97, nr 2, s. 429.

który stawia opór (ang. *resister*)<sup>54</sup>. Role te obsadza się mechanicznie i, o ile badacz nie spróbuje zdać sobie sprawy z dynamiki tego procesu, skazany jest na uwikłanie w określone relacje. *Przeniesienie wywołuje lęk przed zawładnięciem przez przeszłość i utratę kontroli zarówno nad nią, jak i nad sobą* – pisze LaCapra. – *Jednocześnie wywołuje pokusę uzyskania pełnej kontroli nad „przedmiotem” badania poprzez ideologicznie podejrzaną procedurę, które mogą być związane ze zjawiskiem, które Freud nazywa narcyzmem*<sup>55</sup>. Jednym z przejawów narzucenia przedmiotowi takiej kontroli są reguły historycznej obiektywizacji<sup>56</sup>. Uzasadnia się je dążeniem do wspomnianego prosperowsko-tacytowskiego ideału neutralności. Problem polega na tym, że radykalna obiektywizacja, oznaczająca zazwyczaj rezygnację z teorii i ograniczenie historii do „neopozytywistycznych reguł postępowania”<sup>57</sup>, a w związku z tym także odcięcie empatii, niemal zawsze kończy się poznawczą klęską i zafalszowaniem przeszłości<sup>58</sup>.

Niekontrolowana identyfikacja może się gwałtownie zmieniać, dezorientować. Poczajający jest przykład profesora Krzysztofa Jasiewicza, który w 70 rocznicę powstania w getcie warszawskim udzielił tygodnikowi „Focus” wywiadu zatytułowanego *Żydzi byli sami sobie winni*.<sup>59</sup> W swojej karierze naukowej badacz zdołał zająć dwie skrajne

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tenże, HC, s. 72.

<sup>56</sup> Tenże, HOP, s. 94: *Obiektywizacja jest procesem, w toku którego Inny zostaje obsadzony jako przedmiot opisu, analizy, komentarza, krytyki i doświadczenia. Oddala on od doświadczenia Innego, szczególnie w odniesieniu do empatycznego i współczującego rozumienia, i ogranicza własne doświadczenie w ramach produkowania wiedzy do procesu obiektywizacji jako takiego, a zatem też do powściągliwości, a niekiedy ironicznego czy krytycznego oderwania. To, co nazwałem wcześniej obiektywizmem, doprowadza ten proces do skrajności [...]. W odniesieniu do wydarzeń i doświadczeń ekstremalnych lub traumatyzujących obiektywizacja nie tylko służy do produkowania wiedzy, ale działa także jako tarcza chroniąca badającego, która może się okazać konieczna do odparcia potencjalnie dezorganizujących rodzajów utożsamienia. Jednak w swojej prawdziwej formie może utrudniać empatię i emocjonalną reakcję w ogóle, stawiając tym samym badacza w niemożliwej do utrzymania lub przynajmniej wątpliwej pozycji świadka (bystander), jeśli nawet nie w pełni wiedzącego podmiotu [...]. Pełna obiektywizacja czy też obiektywizm może sprawić, że człowiek stanie się nieważliwy na problem przeniesieniowego uwikłania w przedmiot badania, w tym tendencję (zazwyczaj odgrywaną w obiektywizmie) do powtarzania procesów zachodzących w tym przedmiocie lub nań projektowanych.*

<sup>57</sup> Na temat *quasi*-pozytywistycznych procedur obiektywizacji i związanych z nią problemów LaCapra pisze obszernie w *Intellectual History and Its Ways* (s. 6): *Pozytywizm krytykuje za wprowadzającą w błąd autonomizację rozszepionych wymiarów dyskursywnego, praktyczno-empirycznego (czy też konstatywnego) i analitycznego. Pozytywizm nie jest nauką, lecz scjentyzmem, który obiera ograniczony model nauki i próbuje go zaprezentować jako jedynie słuszne podejście w rozwiązywaniu problemów. W rezultacie otrzymujemy koncepcję badania skrajnie obiektywizującego to, co inne, gdzie status badacza jako podmiotu jako takiego jest ukryty lub przynajmniej niesproblematyzowany. W kategoriach psychoanalitycznych definiowałbym pozytywizm jako zaprzeczenie lub zanegowanie przeniesieniowej relacji wobec przedmiotu badania, włączając w to przeszłość.*

<sup>58</sup> M. Dintenfass (*Truth's Other...*, s. 10) odwołuje się w omówieniu do: D. LaCapra, HM, s. 207, 20; tenże, RH, s. 65.

<sup>59</sup> M. Fal, „Żydzi byli sami sobie winni?”. „Focus Historia” szokuje w rocznicę powstania w warszawskim getcie, naTemat.pl, [online] <http://natemat.pl/56739,zydzi-byli-sami-sobie-winni-focus-historia-szokuje-w-rocznice-powstania-w-warszawskim-getcie>, 27 II 2014. Jasiewicz mówi tam m.in.: *W narracji żydowskiej pojawia się mnóstwo hipokryzji, bo niektórzy Żydzi usiłowali ratować się, przechodząc*



pozycje wobec tego tematu: początkowo identyfikując się bez reszty z ofiarami, następnie zaś, równie na oślep, ze sprawcami<sup>60</sup>. Podobną rozpiętość poglądów z początków i schyłku kariery można zauważyć u teologa Waldemara Chrostowskiego i u pisarza Jarosława Marka Rymkiewicza, autora odkrywczej książki *Umschlagplatz* (1988), którego dalsza twórczość doczekała się już ciekawych analiz<sup>61</sup>. Pisarz zahipnotyzowany Zagładą, którą odkrywał przed polskim czytelnikiem w latach schyłkowego komunizmu, w kolejnych książkach rozwinął kompleks zazdrości o Zagładę, skutkujący tym, co Elżbieta Janicka nazywa „holokaustyzacją” polskich traum.

## AMBIWALENCJA POZYCJI ŚWIADKA

Perypetie dwóch z trzech wspomnianych autorów tym bardziej zasługują na uwagę, że obejmują wolty podmiotów identyfikujących się z pozycją świadka Zagłady (ang. *bystander*), to jest trzecią (po sprawcach i ofiarach) kategorią wyróżnioną przez Raula Hilberga. LaCapra przypomina, że w chwalebny dążeniu do bezstronności bardzo wielu historyków bezrefleksyjnie identyfikuje się z tą pozycją, zapominając, że nie jest ona wcale neutralna<sup>62</sup>. *Jestem przekonana, że rola świadka Zagłady to podstawowe polskie doświadczenie, z którym nie potrafią się uporać* – pisze Anna Bikont w *My z Jedwabnego*<sup>63</sup>. Spróbujmy wytłumaczyć, dlaczego tak jest.

W rozdziale 8 książki Raula Hilberga *Sprawcy, ofiary, świadkowie* czytamy, że wśród ludzi współczesnych Zagładzie przeważali wcale nie sprawcy ani ofiary, ale właśnie

---

*na katolicyzm, sądząc, że Kościół nie powinien wnikać w szczerść nawrócenia, lecz dawać im jedynie stosowny glejt na przeżycie. Tymczasem ludzie wierzący, a zwłaszcza hierarchowie nie mogą robić szopki z wiary, chociaż przecież tysiące Żydów skorzystało z fałszywych metryk chrztu wydawanych przez polskich duchownych. [...] Jest jeszcze jeden motyw w różnych wypowiedziach i publikacjach żydowskich. Zawsze wszystko, co dla nich robiono, robiono źle lub było to o wiele za mało... Ten chory tok rozumowania żydowskiej narracji jako takiej wywołuje zjawisko projekcji – swoje zło i zaniechanie Żydzi przerzucają na innych, zwłaszcza na Polaków. [...] Owe żydowskie bzdury i dane wzięte z sufitu o Żydach zamordowanych głównie przez polskich chłopów to właśnie projekcja zmierzająca do ukrycia największej żydowskiej tajemnicy. Otóż skala niemieckiej zbrodni była możliwa nie dzięki temu, „co się działo na obrzeżach Zagłady”, lecz tylko dzięki aktywnemu udziałowi Żydów w procesie mordowania swojego narodu. Zob. też: P. Smoleński, Naczelny „Focusa” przeprosza za antysemicki wywiad w rocznicę powstania w getcie, Wyborcza.pl, 4 IV 2013, [online] [http://wyborcza.pl/1,76842,13680831,Naczelny\\_\\_Focusa\\_\\_przeprasza\\_za\\_antysemicki\\_wywiad.html#ixzz2uWQsnICL](http://wyborcza.pl/1,76842,13680831,Naczelny__Focusa__przeprasza_za_antysemicki_wywiad.html#ixzz2uWQsnICL), 27 II 2004.*

<sup>60</sup> O szczegółach tej identyfikacji pisze Anna Bikont w tekście *Metamorfozy profesora Jasiewicza*, Wyborcza.pl, 7 VI 2013, [online] [http://wyborcza.pl/magazyn/1,133038,14060396,Metamorfozy\\_profesora\\_Jasiewicza.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,133038,14060396,Metamorfozy_profesora_Jasiewicza.html), 1 III 2014. Prof. dr hab. Krzysztof Jasiewicz jest pracownikiem Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, kierownikiem Pracowni Analiz Problemów Wschodnich. Jest autorem wielu publikacji naukowych, takich jak m.in. *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej w XVIII-XX wieku* (2004) czy *Rzeczywistość sowiecka 1939-1941 w świadectwach polskich Żydów* (2009).

<sup>61</sup> Zob.: E. Janicka, *Mroczny przedmiot pożądania. O Kinderszenen raz jeszcze – inaczej*, „Pamiętnik Literacki” 2010, nr 4, s. 61-86.

<sup>62</sup> Wykład pryncetoński Dominicka LaCapry, listopad 2013.

<sup>63</sup> A. Bikont, *My z Jedwabnego*, Wołowiec 2012, s. 325, *Reportaż – Wydawnictwo Czarne*.



świadkowie. *Nie byli zaangażowani, sami nie chcieli skrzywdzić ofiar ani doznać krzywdy od sprawców* – pisze Raul Hilberg. – *Holendrzy martwili się o swoje rowery, Francuzi o braki w zaopatrzeniu, Ukraińcy o żywność, Niemcy o naloty bombowe. Wszyscy uważali się za ofiary wojny, ucisku lub losu*<sup>64</sup>. Od momentu publikacji książki Hilberga pojęcie świadka bywało rozmaicie interpretowane. By przytoczyć tylko dwie ostatnio zauważone kontacje: można je rozumieć tak, jak sugerował Grzegorz Berendt podczas ubiegłorocznej konferencji IPN, jako pozycję obejmującą prawo do odmowy pomocy, a nawet „samoobrony”<sup>65</sup>. Można też podążać za etymologicznym znaczeniem tego słowa w języku angielskim, które zaprezentował wówczas Jan Tomasz Gross: *bystander is somebody who stands by*<sup>66</sup>.

LaCapra uważa pozycję świadka za nieneutralną, bo nakłada ona na podmiot pewne obowiązki. Trauma uruchamia w nim kilka odruchów. Pominąwszy tych, którzy utkwili w fazie melancholii, świadkowanie zazwyczaj skutkuje potrzebą świadczenia<sup>67</sup>. Straumatyzowany świadek, nękanym wspomnieniem bezradności<sup>68</sup>, odczuwa potrzebę żałoby po zmarłych<sup>69</sup>. Jeśli nie czyni ani jednego, ani drugiego (co w stosunku do licznych polskich

<sup>64</sup> R. Hilberg, *Perpetrators, Victims, Bystanders. The Jewish Catastrophe 1933-1945*, New York 1992, s. XI.

<sup>65</sup> Np. dr hab. Grzegorz Berendt z gdańskiego IPN sugerował, że *tak jak świadków zapytuje się, dlaczego odmówili Żydom schronienia, tak samo ukrywających się Żydów można by zapytywać, dlaczego nie interesował ich stan majątkowy przechowujących* [przycaczam sformułowanie na podstawie własnych notatek]. Zob. opis na stronie IPN: *Berendt nie zgodził się też z twierdzeniem, że bierność świadków Holocaustu jest czymś karygodnym. W jego przekonaniu podobna opinia nie uzględnia realiów okupacyjnych, faktu, że „Aryjscy” musieli też walczyć o przetrwanie* – [http://www.jhi.pl/en/resistance\\_and\\_the\\_holocaust/international\\_academic\\_conference\\_being\\_a\\_witness\\_to\\_the\\_holocaust/92](http://www.jhi.pl/en/resistance_and_the_holocaust/international_academic_conference_being_a_witness_to_the_holocaust/92), 27 II 2014.

<sup>66</sup> Prof. Jan Tomasz Gross rozpoczął od stwierdzenia, że słowo „świadkowie” nie oddaje całkowicie angielskiego *bystanders*, którego Hilberg używa w tytule swojej książki. *Bystanders means those who 'stand by'* [przypatrywać się biernie, być w pogotowiu, trwać przy czymś]. Nie jest jasne, czy mogli oni widzieć, co się dzieje, czy też raczej odwracali się do tego plecami. Według Grossa to raczej takie określenia jak „pomagający”, a także „beneficjenci” stosownie uzupełniałyby triadę. Gross uważa, że odpowiedzialnością każdego jest reakcja na przemoc i że „bierne przypatrywanie się” wymaga szczególnego usprawiedliwienia. W Polsce każdy wiedział, co dzieje się z Żydami, dlatego pełne wyrzutu pytanie: „co zrobiłeś, żeby uratować Żydów?”, odnosi się do Polaków. Zob.: [http://www.jhi.pl/en/resistance\\_and\\_the\\_holocaust/international\\_academic\\_conference\\_being\\_a\\_witness\\_to\\_the\\_holocaust/92](http://www.jhi.pl/en/resistance_and_the_holocaust/international_academic_conference_being_a_witness_to_the_holocaust/92), 27 II 2014.

<sup>67</sup> Jak wynika ze świadectwa Władysława Broniewskiego, w Polsce już w roku 1946 odzywały się głosy żyzujące do położenia kresu żałobie: *Znam już dąsy wielu moich rówieśników, „ach dosyć tej makabry. Te obozy, rozstrzelania, krematoria”. Nie, nie dosyć. Będziemy to przeżywali nie raz, nie dziesięć razy. Miliony poległych pozostanie przy biesiadnym stole nas, zjadaczy chleba. I w tym chlebie poznajemy smak krwi lub krematoryjnego popiołu* – W. Bartoszewski, *Wstęp*, [w:] I. Gelbard, *Pieśni żałobne z getta*, Katowice 1946, s. 5.

<sup>68</sup> Zob. T. Merton, *Conjectures of the Guilty Bystander*, pol. przekład pióra Marka Maciołka i Zygmunta Ławrynowicza ukazał się pod tytułem *Domysły współwinnego widza*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań, 1972.

<sup>69</sup> Przykładem osoby odczuwającej potrzebę takiej właśnie żałoby był zmarły w 2010 r. Tadeusz Markiel, współautor książki wydanej z Aliną Skibińską, *„Jakie to ma znaczenie, czy zrobili to z chciwości?”. Zagałda domu Trynzerów*, Warszawa 2011.

świadków Zagłady odnotowują badacze<sup>70</sup>), gdy ogranicza się do „rozpoznania bez afektu”<sup>71</sup>, a tym bardziej jeśli w jego zachowaniu obserwujemy coś, co LaCapra nazywa „żałobą odwróconą”<sup>72</sup>, można wnioskować, że samo określenie „świadek” nie wyczerpuje zajmowanej przez ów podmiot pozycji. Może się to wiązać z szokiem posttraumatycznym, z rywalizacją o pozycję ofiary, z większą identyfikacją ze sprawcami niż z ofiarami (*Schadenfreude*) albo też z wyraźniejszymi postaciami sprawstwa, takimi jak kolaboracja. Te wszystkie komplikacje pokazują ambiwalencję pozycji świadka i niebezpieczeństwo związanych z nią zagrożeń dla identyfikujących się z nią historyków.

### PRZYKŁAD NIEMIECKI: *HISTORIKERSTREIT*

W omówieniu niemieckiego sporu historyków z roku 1987 LaCapra pisze o strategiach, za pomocą których w Niemczech starano się ową pozycję świadka zneutralizować, jednocześnie udaremniając potrzebę żaloby. Wśród strategii neutralizowania LaCapra wymienia m.in. niezwykle popularne także dziś zrównywanie Zagłady z gulągiem<sup>73</sup>, normalizację, a nawet zupełne „wymazywanie” Auschwitz.

Jeszcze ważniejszą rolę w niemieckim dyskursie publicznym odegrała szczególnie rozumiana kategoria „doświadczenia”<sup>74</sup>. Doszła w niej do głosu dyskretna, lecz skuteczna etyka przeniesienia, która odbywa się *w sytuacjach zawłaszczających autorytet ofiar (mówienie zamiast nich), a także w odmowie ich wysłuchania*<sup>75</sup>. To powszechne niemieckie „doświadczenie” ze względu na swój radykalny egalitaryzm okazało się instancją wspomagającą relatywizację<sup>76</sup>. Nikomu nie można odebrać prawa do pamiętania tego, czego doświadczył, ani nakazać, by pamiętał wszystko bez wyjątku, nie pomijając zdarzeń niewspierających jego autowizerunku. W związku z tym w oparciu o zdeformowane subiektywne doświadczenie można jednak nie zatroszczyć się o rozróżnianie skali traum poszczególnych grup etnicznych czy kulturowych, które na

<sup>70</sup> Zob.: M.C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć zagłady*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 2001, s. 67-68.

<sup>71</sup> Określenie za: E. Santner, *History Beyond the Pleasure Principle*, [w:] *Probing the Limits of Representation. Nazism and the „Final Solution”*, red. S. Friedländer, Cambridge 1992, s. 150.

<sup>72</sup> D. LaCapra, *Historikerstreit*, s. 84.

<sup>73</sup> Dziś rozwinięte w koncepcji *double genocide*; zob.: [http://en.wikipedia.org/wiki/Prague\\_Declaration\\_on\\_European\\_Conscience\\_and\\_Communistism](http://en.wikipedia.org/wiki/Prague_Declaration_on_European_Conscience_and_Communistism), i jej krytyka: <http://www.seventyyearsdeclaration.org/about.html>, 2 III 2014.

<sup>74</sup> Krytykując tę koncepcję doświadczenia, LaCapra odwołuje się tu do Teodora Adorno, który ostrzegal przed niemiecką „pomniejszoną pamięcią”, ułatwiającą represję i zaprzeczenie, utrudniającą lub w ogóle hamującą zdolność przepracowania problemów. Zob.: D. LaCapra, *Historikerstreit*, s. 86.

<sup>75</sup> Tenże, HOP, s. 105.

<sup>76</sup> *Doświadczenie* – pisze LaCapra – *włączając w to pamięć, zdolną do przywoływania wydarzeń, które uchodzą za doświadczenia uzyskane, zawiera w sobie przeszłość, która w drodze samouprawomocnienia i sentymentalizowania podlega procesowi mogącemu obejmować wypieranie jej bardziej niepokojących aspektów. Tak rozumiane „doświadczenie” może przeciwdziałać żalobie i pożądanemu procesowi krytycznego przepracowywania problemów* – tenże, *Historikerstreit*, s. 86.

wszelki wypadek, zanim zdążyły się jeszcze wypowiedzieć, zamyka się w harmonizujących odmianach narracji<sup>77</sup>. Podobne narracje, uważa LaCapra, wykazują tendencje *do powtarzania procesów unikania, zaprzeczania, niewiedzy umyślnej czy też ujawnianej z premedytacją, dzięki czemu świadkowie mogą pozostać niewzruszeni [...] wobec prześladowania i ludobójstwa*<sup>78</sup>.

Narracje harmonizujące często przybierają postać *Alltagsgeschichte*, czyli historii życia codziennego, którą – przez nawiązanie do filmu Edgara Reitza (1984) – Saul Friedländer nazwał *Heimatsgeschichte*. Historia stron ojczystych okresu wojny, którą w Polsce znamy jako swojską historię „małych ojczyzn”, skupia się zazwyczaj na tych *znormalizowanych aspektach życia* [w Polsce: życia okupacyjnego], *na którym Zagłada, jako zjawisko z peryferii świadomości, odcisnęła ślad zupełnie marginalny*<sup>79</sup>. Przychodzą na myśl wspomnienia partyzanckie, literatura niezbyt wysokich lotów, w której wprawdzie czasem pojawiają się Niemcy i wojna, ale prawie w ogóle nie ma Żydów. Owszem, odnotowuje się niekiedy wywózkę, czasem jakieś spotkanie w lesie, ale na dobrą sprawę Żydzi pojawiają się dopiero po wojnie – wraz z komunizmem.

## POLSKA POSTPAMIĘĆ

Do sposobu, w jaki pamięta drugie i trzecie pokolenie Polaków, można zastosować określenie „postpamięć”, choć nie będzie to miało wiele wspólnego ze znaczeniem przypisanym mu przez Marianne Hirsch<sup>80</sup>. Zdaniem Hirsch postpamięć wytwarzana jest głównie przez relacje rodzinne. Według sceptycznego wobec lamarkańskiej koncepcji dziedziczenia cech nabytych<sup>81</sup> LaCapry powstaje ona natomiast w toku *edukacji, praktyk krytycznych, praktyk oznaczania, identyfikacji, mimetyzmu, inkorporacji, sympomatycznego rozgrywania w działaniu i kompulsywnego powtarzania efektów posttraumatycznych*<sup>82</sup>.

W ujęciu LaCapry postpamięć, jakkolwiek cenna jako świadectwo i świadczenie, z punktu widzenia psychoanalizy historycznej byłaby nieprzepracowaną, zdeformowaną, oderwaną od podłoża empirycznego traumą, w której znajdujące się w depresji „ja” zamyka się w kompulsywnym powtarzaniu, narcystycznie identyfikując się z utraconym przedmiotem<sup>83</sup>. Przedmiot ten staje się fetyszem (Freud określał tym

<sup>77</sup> W Polsce na temat narracji harmonizujących pisali Elżbieta Janicka i Tomasz Żukowski, *Przemoc filozoficzna*, [w:] *PL: tożsamość wyobrażona*, red. J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2013, s. 32-81.

<sup>78</sup> D. LaCapra, *Historikerstreit*, s. 86.

<sup>79</sup> *Tamże*.

<sup>80</sup> M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 2008, Vol. 29, nr 1, s. 104-128, [online] <http://dx.doi.org/10.1215/03335372-2007-019>. Zob.: *postpamięć to nabyta pamięć tych, którzy nie doświadczyli bezpośrednio takiego wydarzenia jak Holocaust czy niewolnictwo* – D. LaCapra, HOP, s. 141.

<sup>81</sup> D. LaCapra, HOP, s. 140.

<sup>82</sup> *Tamże*, s. 141.

<sup>83</sup> *Tenże*, *Historikerstreit*, s. 81.

mianem utracony przedmiot pragnienia<sup>84</sup>), więzieniem dla strauumatyzowanego, który nie może powrócić do życia. Ratunkiem dla takiego zakładnika przeszłości byłaby pracowita i swoiście brutalna żałoba, rodzaj *homeopatycznej socjalizacji lub rytualizacji kompulsywnego powtarzania, które usiłuje zwrócić się przeciwko popędowi śmierci i przeciwdziałać jego przymusowości poprzez stwarzanie możliwości krytycznego dystansu, zmiany, podjęcia na nowo życia społecznego*<sup>85</sup>.

Pojawia się pytanie, dlaczego w kraju przeoranym polityką historyczną, ogarniętym gorączką pamięci i gorączką muzealną, w kraju rocznic i wszechobecnych rekonstrukcji, wciąż mamy na taką skalę do czynienia z syndromem zablokowanej, nieprzepracowanej pamięci, która wykrwawia się w powtórzeniach. Można dowodzić, że podobne praktyki, tyle że podniesione do rangi socjotechniki, mającej zmienić *agency* narodu żydowskiego z narodu ofiar w naród zdolny do samoobrony, opisała w głośnej książce *Naród i śmierć* Idith Zertal. Cytuje ona Martina Jaffee: *W pamięci i opowiadaniu łatwo jest zmienić proces wiktyimizacji w chwilę zwycięstwa. Przekształcone w mit przez religijną wyobraźnię doświadczenie bycia ofiarą przydaje tej ofierze świętości i mocy*<sup>86</sup>, a jej krew staje się tym, czym była w chrześcijaństwie: posiewem dalszego męczeństwa<sup>87</sup>. Problem polega na tym, że muzealizacja pamięci i polityka historyczna zamiast przepracowywać traumy, rozgrywają je w działaniu. Budują pancerny sarkofag tam, gdzie potrzebne byłyby środki „najbardziej ubogie”: przestrzeń dla przepracowania, mądrość i współczucie.

Mówi się, że ktoś, kto nie pogodził się ze stratą, ma skłonność do nieustannego ekshumowania swoich zmarłych, tak jakby ciągle sprawdzał, czy naprawdę są oni martwi. Podobnie jak seria wcale nie metaforycznych ekshumacji organizowanych przez Instytut Pamięci Narodowej (w tym autopsji generała Władysława Sikorskiego czy ekshumacji posmoleńskich), rytuały polityki historycznej są przejawem niepogodzenia się ze stratą, „przepisywania historii”, odnowienia jej przez sakralizację. Jak wymyślony przez Andrzeja Stasiuka pancerny pociąg wiozący do ojczyzny zwłoki wszystkich Polaków, którzy kiedykolwiek zmarli poza krajem<sup>88</sup>, reprezentują one pragnienie przewyciężenia nieodbytej żałoby – żałoby, której tak naprawdę wcale dotąd nie było.

<sup>84</sup> Za: tenże, HC, s. 92, przyp. 17.

<sup>85</sup> Tenże, *Historikerstreit*, s. 81.

<sup>86</sup> M.S. Jaffee, *The Victim-Community in Myth and History*, za: I. Zertal, *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*, przeł. J.M. Kłoczowski, Kraków 2010, s. 14, przyp. 3, *Poleca Adam Michnik*.

<sup>87</sup> *Sanguis martyrum semen christianorum* (Krew męczenników posiewem chrześcijan) (Tertulian).

<sup>88</sup> A. Stasiuk, *Z drogi: Wykopywanie*, Dwutygodnik.com, [online] <http://www.dwutygodnik.com/artukul/3979-z-drogi-wykopywanie.html>, 1 III 2014. Obraz nawiązuje nieświadomie do manii sprządzania ciał poległych do Niemiec, o którym Sander L. Gilman pisze, że *reprezentuje ono pragnienie przewyciężenia żałoby, której nie było – Reemerging Jewish Culture in Germany. Life and Literature Since 1989*, red. S.L. Gilman, K. Remmler, New York 1994, s. 11. Z kolei LaCapra dodaje: *pojęcie przepracowania traumy jest nieco mylącym skrótem, jeśli prowadzi do wiary, że można w pełni pokonać traumę poprzez zgromadzenie czy zintegrowanie tego, co zostało rozdzielone w przeszłości, a także przepisać historię lub sprawić, iż będzie się wydawało, jakby to, co traumatyczne, nigdy się nie wydarzyło* – D. LaCapra, HOP, s. 122.

## BIBLIOGRAFIA

- Bikont A., *My z Jedwabnego*, Wołowiec 2012, *Reportaż – Wydawnictwo Czarne*.
- Dintenfass M., *Truth's Other. Ethics, the History of the Holocaust, and Historiographical Theory After the Linguistic Turn*, „History and Theory” 2000, Vol. 39, nr 1.
- Douglas M., *Jak myślą instytucje*, przeł. O. Siara, Warszawa 2011, *Pogranicza – Wydawnictwo Naukowe PWN*.
- Douglas M., „*The Go-Away Goat*”, [w:] *The Book of Leviticus. Composition and Reception*, red. R. Rendtorff, R.A. Kugler, Leiden–Boston 2003, *Supplements to Vetus Testamentum*, Vol. 93.
- Hilberg R., *Perpetrators, Victims, Bystanders. The Jewish Catastrophe 1933-1945*, New York 1992.
- Hirsch M., *The Generation of Postmemory*, „Poetics Today” 2008, Vol. 29, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.1215/03335372-2007-019>.
- Gadamer H.-G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. i wstęp B. Baran, Warszawa 2004, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.
- Janicka E., *Mroczny przedmiot pożądania. O Kinderszenen raz jeszcze – inaczej*, „Pamiętnik Literacki” 2010, nr 4.
- Janicka E., Żukowski T., *Przemoc filosemicka*, [w:] *PL: tożsamość wyobrażona*, red. J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2013.
- LaCapra D., *Revisiting the Historians' Debate. Mourning and Genocide*, „History and Memory” 1997, Vol. 9, nr 1/2: *Passing into History. Nazism and the Holocaust beyond Memory – In Honor of Saul Friedländer on His Sixty-Fifth Birthday*.
- LaCapra D., *History & Criticism*, Ithaca 1985, *Cornell Paperbacks*.
- LaCapra D., *History and Memory after Auschwitz*, Ithaca 1998.
- LaCapra D., *Representing the Holocaust. History, Theory, Trauma*, Ithaca 1994.
- LaCapra D., *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 81.
- LaCapra D., *The Intellectual History and Its Ways*, „The American Historical Review” 1992, Vol. 97, nr 2.
- Linke U., *Murderous Fantasies. Violence, Memory, and Selfhood in Germany*, „New German Critique” 1995, nr 64, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/488463>.
- Maclean J.K.B., *Barabbas, the Scapegoat Ritual, and the Development of the Passion Narrative*, „Harvard Theological Review” 2007, Vol. 100, nr 3.
- Obeyesekere G., *Apoteoza kapitana Cooka. Europejskie mitotwórstwo w rejonie Pacyfiku*, przeł. W. Usakiewicz, Kraków 2007, *Cultura – Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego*.
- Reemerging Jewish Culture in Germany. Life and Literature Since 1989*, red. S.L. Gilman, K. Remmler, New York 1994.
- Santner E., *History Beyond the Pleasure Principle*, [w:] *Probing the Limits of Representation. Nazism and the „Final Solution”*, red. S. Friedländer, Cambridge 1992.
- Stein H.F., *From Countertransference to Social Theory. A Study of Holocaust Thinking in U.S. Business Dress*, „Ethos” 2000, Vol. 28, nr 3, [online] <http://dx.doi.org/10.1525/eth.2000.28.3.346>.



Wilczyk W., *Święta wojna (2009-2014)*, Łódź–Kraków 2014.

Zertal I., *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*, przeł. J.M. Kłoczowski, Kraków 2010, *Poleca Adam Michnik*.

---

**Prof. Joanna TOKARSKA-BAKIR** – dr. hab., prof. zwyczajny w Instytucie Sławi-tyki Polskiej Akademii Nauk, antropolożka i literaturoznawczyni. Autorka licznych publikacji, w tym m. in. książek *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etno-graficznych* (Universitas, Kraków 2000), *Legendy o krwi. Antropologia przesądu* (Wydawnictwo WAB, Warszawa 2008), *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski 1939-1946* (Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2012). Członek Komitetu Nauk o Kulturze PAN oraz Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, redaktor naczelna pisma „Studia Litteraria Historica”.